

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojedynczy 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZENI: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk. w tekście 15 mk. Nakroki po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wyraz. Poszukujemy pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuski Nr 1. — Telefonu Nr 63
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuski Nr 1. — Telefonu Nr 63
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa, 7.2. (Tel. od wł. kor.)
Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy ma nastąpić jutro o god. 10.20 przed południem.

Dziękczynienie Gruzji.

Warszawa, 7.2. (Tel. od wł. kor.)
Poseł pełnomocny Gruzji nadesłał na ręce ministra spraw zagranicznych, ks. Sapiehy, list, w którym w serdecznych słowach dziękuje za aże nie do jare Rzeczypospolitej Gruzji. W imieniu rządu i naroda gruzińskiego wyraża przekonanie, iż moralne poparcie okazane Gruzji przez Polskę, przyczyni się do zakończenia wojny przyjaźni między oba państwami.

Na wyznaczeniach.

Warszawa, 7.2. (E. Express).
Wobec prawdopodobieństwa nominacji szefa Prezydium Rady Ministrów, podsekretarza stanu p. St. Wróblewskiego na inne stanowisko, następuje jego — jak mówią — będzie p. Stadzinski.

Dowód uznania.

Warszawa, 7.2. (E. Express).
Wydział wykonawczy Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, zamieszcza w piśmie obszerny wykład, w których oświadcza gotowość podniesienia płac nauczycielskich od 1 lutego o 100 proc. i dalszego podwyższenia płac w miarę wzrostu drożyzny.

Warszawa ma za mało chleba.

Warszawa, 7.2. (E. Express).
Dowód mąki do Warszawy jest za niedostateczny. W sobotę zamiast kilkadziesiąt było czynnych tylko 8 piekarni, wypiekających chleb kontyngensowy. Liczba czynnych jest 11.

Czeskie brednie.

Warszawa 7.2. (Tel. od wł. kor.).
Praskie „Narodni Listy” donoszą, jakoby minister spraw zagranicznych, Benes, zwrócił się do rządu polskiego z wezwaniem przyłączenia się do protestu przeciw powrotowi Habsburgów na tron węgierski. Inicjatorami tego projektu są: Czechosłowacja i Włochy.

„Narodni Listy” podają, że rząd polski odmówił przyłączenia się do protestu, motywując to zachowaniem się tem, że to byłoby wnieśaniem się do spraw wewnętrznych Węgier. Z polskich sfer rządowych oświadczenia, że cała ta wiadomość ma się z prawdą, gdyż do rządu Polskiego nikt się nie zwracał z podobną propozycją.

Pierwsza rata.

Warszawa, 7.2. (Tel. od wł. kor.)
Z Paryża donoszą: Wczoraj przybyły na dworzec Północny 4 wagony niemieckie, zawierające 24 ton marmurowych i żelaznych. Złoto to zostało przesłane przez rząd niemiecki na poczet odszkodowania wojennego i zostało oddawane do Banku Francuskiego.

Z pobytu Naczelnika Państwa w Verdun.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. od wł. kor.)

Naczelnik Państwa Piłsudski przybył osobnym pociągiem w niedzielę o godz. 7 rano do Verdun'a w towarzystwie ministra wojny p. Bartoła i marszałka Petona, oraz ministrów ks. Sapiehy i Sosnkowskiego. Następnie orszak udał się do ratusza, gdzie burmistrz miasta, Robbin, przyjaciel Polski, wygłosił na powitanie mowę, w której podniósł wspólną historię Polski i Lotaryngii, oraz wywołał to niezatarte wspomnienie, kiedy to on sam imieniem miasta Verdun wyczerzył sztandar pierwszemu pułkowi wojsk polskich gen. Hellera we Francji.

Po tych słowach Naczelnik Państwa oddał aktów wojskowy i wygłosił mowę, podnosząc w niej wielkie znaczenie Verdun'a w wojnie światowej. „Miasto to stało się symbolem i przedmiotem podziwa wszystkich, którzy wzięli swe nadzieje ze zwycięstw sztandaru francuskiego i dlatego, składając hołd bohaterskiemu wysiłkowi żołnierza, świadomego obowiązka i dzielnego obywatela, nadaje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej miastu Verdun „Virtuti Militari”. Krzyż ten przypięto na piersiach, wyhaftowanej herbami miasta Verdun, na której jaż się znajdowała odznaka Legii Honorowej i krzyż wojenny francuski.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego orszak wszedł do sali obrad rady miejskiej. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady. Burmistrz odczytał protokół posiedzenia, na którym mianowano marszałka Petona i Piłsudskiego obywatelami miasta Verdun.

Orszak udał się następnie na cmentarz, gdzie Naczelnik Państwa złożył na grobie żołnierza nieznanego w imię.

Zwiedził później forty, a w jednym z nich marszałek Piłsudski nadał Petanowi krzyż Virtuti Militari.

Z cytadeli udał się na dworzec kolei, gdzie podano śniadanie w pojeździe francuskiego ministra wojny.

O 3 po poł. dano sygnał i pociąg, w którym Naczelnik Państwa Piłsudski, stojąc w oknie, oddawał aktowni ministrowi Bartoła i całejmu otoczeniu, i wołał: „Niech żyje Francja!” — ruszył w drogę przez Niemcy do Polski.

Minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha i min. spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, wrócili z p. ministrem Bartoła do Paryża, gdzie w poniedziałek 7 bm. odbędą się ważne narady.

Naczelnik Państwa obywatelem honorowym m. Verdun.

Paryż, 7.2. (East Express).

Rada miasta Verdun obdarzyła marszałka Piłsudskiego dyplomem obywatelstwa honorowego miasta Verdun.

Za przyłączeniem do Polski.

Warszawa, 7.2. (Tel. od wł. kor.)

Do Marszałka Sejmu i Prezydenta Rady Ministrów nadszedł telegram od 21 gmin powiatu grodzkiego z prośbą o jaknajszysze przyłączenie ich do całosci Rzeczypospolitej i wprowadzenie systemu administracyjnego, jak na innych ziemiach Polskich.

Trzecie czytanie.

Warszawa, 7.2. (East Express).

Według Informacji „Przebiegu Wieczornego”, w kołach sejmowych przeważa tendencja, aby trzecie czytanie projektu ustawy konstytucyjnej było zakończone jeszcze przed ferjami wielkanocnymi.

Prasa niemiecka o polsko-francuskich stosunkach.

Berlin, 7.2. (East Express).

Omawiając podróż Naczelnika Państwa do Paryża, prasa niemiecka twierdzi, że w dotychczasowych rokowaniach niema jeszcze mowy o zawarciu sojusza wojskowego i ekonomicznego. Będzie jedynie w najbliższych dniach pod isany traktat handlowy. Polski minister spraw zagranicznych Sapieha — jak twierdzi prasa berlińska — zostanie jeszcze na parę dni w Paryżu własnie celem podpisania traktata.

Zupełnie w ich stylu.

Opole, 7.2. (East Express).

Wedle nie oficjalnych wiadomości Informacji, Niemcy nie przestają w dalszym ciągu wywozić z Górnego Śląska wagonów kolejowych i lokomotyw. Codziennie odchodzi wielka liczba wagonów do Niemcy i Brzega. Niemcy wysyłają całe pociągi po 60—65 wagonów. Zamiast pociągów tych przychodzą inne, złożone z wagonów starych i zniszczonych, na których przemalowane są numery wagonów. Numery własnie zastąpione są numerami wagonów wysłanych.

Ostatki.

Koniec zapasti

Dla wielu słowa te mają dźwięk pogrzebowego dzwona

Dla tych szczególnie, co gorliwie a solidnie oszklifowywali zwierciadła posadzek podrygających w rozdymaniu pedantów.

Frak, klak, lak — lub to, co je obecnie zastępuje — karneceki, kotylinowane ordery — kostjumy maskaradowe — cały ten arsenal księcia karnawału wystąpi dziś po raz ostatni na pole walnej bitwy, by stoczyć bój rozstrzygający i zniknąć na długi z widowni. Baterje batelek, piramidy miedziwa, pęków i chrustu podną w ofierze niszczyielskich pędów rozbieślawej rzeszy.

Oczywiście i Kupidno nie omieszkają skorzystać z nadarzonej okazji i wypaści z kolezanka tyle strzał zatrutych, ile . . . pięt Achilleusowych odkryją ma serca, do niemoocy miłosnej skłonne.

Nie śmieje się, błagam, z tego kwiecieństego zwrotu: sercowe piłyli Wierzając, nie ażylem go bezmyślnie. Lecz dość tej filipiki boszej.

Jest ona ta o tyle chyba na miejscu, że łączy się ściśle z choreografią, której dzień dzisiejszy sowity harce złoży.

Panowie i Pani!

Kiedy śmiech pasty wstrząsają będzie rozkosznie naszymi nerwami, kiedy w płaszczy i aceszce znajdziecie zapomnienie codziennej szarzyści, pomyślcie jednak o tem, co dziś zaprzęta wszystkie myśli i uczucia całej Polski.

O Górnym Śląsku zapomnąc nam nie wolno!

Jeśli on będzie naszym — nie zabraknie nam napewno ani chęci, ani środków do ażelewi rozrywki. Nieprzebrane skarby piastowej ziemi dają siłę Ojczyźnie, wyrażając jednocześnie zbójczą maczągę z rąk odwiecznego wroga, co czyha na naszą zgubę — krzyżaka.

Pomnijcie tedy o nadodrzańskim kraju i przy górze do suto zastawionych stołach — karotajcie się wzajemnie! Prośba i groźba, wręcz i fortelem, własnym świętą przykładem, wydobywajcie z kieszeni swoich bliźnich jaknajwięcej „Kościuszkowskich” na plebiscyt Górnośląski! Odmówcie sobie dziesięciny aelech i zaoszczędzone w ten sposób pieniądze złóżcie oehotnie i spleznicie, a jaż bezwzględnie wszyscy, wszyscy bez wyjątku — złóżcie na oltarza lepszej naszej przyszłości!

Wielu, co prawda, nie czekało na ten apel. Czytamy wszak codziennie o składkach na plebiscyt. Do naszej redakcji napływają one stale. Wczoraj np. złożyli pracownicy miejscowej poczty, telegrafu i telefonów sumę 14 290 marek polskich, jakorównoważnik jednodniowego zarobka całego personelu.

Listy składac wraz z gotówką nadesłały także inne urzędy, jak np. Departament Rolnictwa i Wędrzyniarzy przy Województwie, Zorząd Wzięcia Karnego, Wszystaty Elektrykotechniczne i in. Niektóry, jest to zaledwie część miejscowych instytucyj. A gdzie reszta? Gdzie np. ten,

który w podobnej okcji przodować powinien: sławetny Magistrat wojewódzkiego miasta Białegostoku? Nie wątpimy, że wszystkie spełniający obowiązek, lecz czemaz ocigają się tak dtago?

Niezależnie zaś od tego, co kto dał i dać zamierza z tytuła przynależności do pewnej organizacji—dziś, w dnia ostatnim zapast, niech ztoży „litkop” karnawalowy. Porę kielisz-

ków mniej, tej lab owej odmówić sobie drobności, zastępując ją „cegielką” dla odzyskania Śląska.

Przeświadczenie spełnieniej powinności będzie wspaniałym specyfikiem, który doda hamora, przyczył radości, smakiem szczególnym zaprawi jadło i napitek. Spróbujcie, a przekonacie się sami.

Tadeusz Jan Zmudzinski.

Do Wielebnych księży dziekanów

i proboszczów diecezji wileńskiej.

Następujący cyrkularz, podany w pismach wobec utrudnionej komunikacji, uważa się za urządzenie powiadomienie duchowieństwa diecezji wileńskiej.

Wskatek działań wojennych i przymusowego wyjazdu proboszczów z miejsc ich urzędowania w niektórych parafjach zostały zniszczone księgi metryczne. Proboszczowie powinni dolożyć wszelkich starań, aby zapobiec następstwom z atraty tych dokumentów. Należy ściśle przestrzegać następujących wskazówek prawa.

Prowadzenie ksiąg metrycznych należy do proboszcza w każdej parafji ma być księga oehrzczonych, zaślabionych i zmarłych. Proboszcz też wedle możności ma się postarać o prowadzenie księgi de stata animarum. Omnes hos libros, secundam asam a! Ecclesia probatum vel a proprio Ordinario praescriptam, conscribat et diligenter asseruet. W księdze oehrzczonych mają być zrobione adnotacje: czy oehrzczony zawarł małżeństwo (małżeństwa tajemne—conscientiae—odnotowywać się w Kurji), czy przyjął sakrament lab czy złożył ślaby aorzeczyte w zakonie. Wyciąg metryki chrzta zawsze jest sporządzany ze wszystkimi adnotacjami, jakie są poczynione w księdze oehrzczonych. Przy końcu roku proboszcz odsyła dablkiat (autentyczny odpis metryki) ksiąg, zaślabionych przez dziekana, do Kurji diecezjalnej z wyjątkiem księgi de stata animarum. Blankiety dablkiatów maszą być identyczne z oryginałami.

Przy translokacji proboszcz jest obowiązany zdać swemu następcy księgi metryczne wraz z dablkiatami nieodeślanymi do Kurji w zupełnym porządku za cały czas urzędowania do ostatniego dnia. Dlatego też akta maszą być sporządzone natychmiast

po dokonaniu obrzędu chrzta, ślaba lab pogrzeba.

Diekani czuwać powinni, aby księgi parafjalne były prowadzone i utrzymywane w należytym porządku. (Can. 447. § 1, 470 § 1).

Wobec tego postanawiamy, aby w ciągu dwa miesiący od daty otrzymania niniejszego rozporządzenia W.W. Ks. Ks. Diekani przedstawili nam dokładne i ścisłe sprawozdanie z każdej oddzielnej parafji:

1) czy wszystkie metryki są zapisane do właściwych ksiąg, zaślabionych przez Kurję lab dawniejszy konsystorz, i czy są sporządzone dablkiaty (ekstrakta czyli odpisy) tych akt;

2) czy też znajdując się jeszcze w braljonach i za ile miesięcy nie są wcielnięte do arzędowych ksiąg;

3) od jakiego czasu księgi i dablkiaty nie były przedstawiane dziekanom do sprawdzenia;

4) czy dablkiaty przechowują się a dziekanów, czy też zostały przesłane i kiedy mianowicie do Kurji;

5) czy przesłane zostały adnotacje o zawartych małżeństwach do proboszczów chrzta—według dekretu „Ne temere.”

Jeżeli zaszło pod jakimkolwiek względem zaniedbanie tych przepisów, nakazujemy pod sarową odpowiedzialnością, aby sprawa ksiąg metrycznych została uregulowana według następnego 1921 r.

Ekstrakta—odpisy metryki mają być nadsyłane przez dziekanów każdego roku do Kurji przed 1 marca za rok abległy.

Proboszczowie powinni do dnia 1 marca 1922 roku przesłać za pośrednictwem dziekanów dablkiaty z ksiąg, których odpisów Kurja lab konsystorz nie otrzymały.

Jeżeli skalkiem wypadków wojny księgi metryczne zginięły, należy o tem sporządzić protokół w obecno-

ści dziekana lab jego delegata i kilka świadków tego zajścia, z podpisami tychże osób i proboszcza, a odpis protokołu ma być natychmiast przesłany do Kurji.

Jeżeli zginięły metryki, z których odpisy nie były przesłane do Konsystorza lab Kurji, należy o tem kilkakrotnie powiadomić parafjan z ambony, a jeśli można, w pismach miejscowych, oraz wzwąć osoby zainteresowane do ponownego stawienia się w kancelarji parafjalnej dla zapisania odnośnych metrycznych danych w obecności zaprzysiężonych świadków, którzy, podyktowany przez nich i spisany w braljonach akt chrzta lab pogrzeba, powoławszy podpisami ze wskazaniem swoich adresów.

Braljony należy zachować, jako dowód, na podstawie którego odnośny akt został zapisany do arzędowych metrycznych ksiąg.

Co do zginięłych metryk słabnych, powinien być aprzednio sporządzony zwyczaj z podpisami małżonków i świadków przedślubny egzamin, z którego do ksiąg arzędowych zeplise się metryka słabna.

Niniejsze rozporządzenie Nasze powinno być dotychczas do akt koscielnych.

Wilno, d. 18 grudnia 1920 roku. № 5891.

Jerzy, Biskap Wileński.
Ks. Lucjan Cholecki, Kanclerz Kurji.

Przewóz Ziemiopłodów.

Świeżo wydane rozporządzenie Ministra Aprozawizacji w przedmiocie przewoza żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grocha, fasoli, gryki, prosa, peluski, soczewicy, kakarydy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie poza kontygentowym, ma nader doniosłe znaczenie dla uregulowania spraw aprozawizacyjnych kraju.

Przewóz pomienionych ziemiopłodów i przetworów w rucha kolowym ograniczeniom nie podlega żadnym, również jest wolny przewóz tych artykułów kolejami i statkami, lecz tylko w ilościach do 2 kilogramów wagi włącznie, zaś przy przewozie kolejami i statkami większych ilości do 100 kilogramów włącznie; wymagane jest każdorazowo zezwolenie władzy aprozawizacyjnej I-cj instancji (starostwa).

Ilości, przekraczające 100 kilogramów, przewożone być mogą ko-

lejami i statkami na mocy listów przewozowych Ministerstwa Aprozawizacji. Listy te wydawane będą za pośrednictwem władz aprozawizacyjnych I-cj instancji organizacjom samorządowym, apowalniczym do prowadzenia handlu wymiennego hartownikom, przetwórciom przemysłowym, zrzeszeniom spożywowym, oraz apowalniczym przez władze admistracyjne I-cj instancji rolnikom na zasiew i ordynarję. W tym względzie jednak zastosowane są ściśle ograniczenia co do miejscowości i tak w Województwie Białostockim wywóz dozwolony jest ze wszystkich stacji w dwa tylko powiaty: Kolneńskim i Szczuczkińskim, zaś przywóz również do wszystkich stacji trzech tylko powiatów: Angastowskiego, Bielskiego i Ostrołęckiego, tadzież do miast Białegostoka, Łomży, Sawałk i Grodna. Obrót tych artykułów kolejami i statkami pomiędzy niewyszczególnionymi w rozporządzeniu miejscowościami odbywać się może jedynie na mocy każdorazowego zezwolenia ministra aprozawizacji lab Urzędów Wojewódzkich, lecz z tym, że Urzędy Wojewódzkie mogą adzielać pozwoleń w tych wyłącznie wypadkach, kiedy obie miejscowości, t. j. wysyłki i odbiora znajdują się na terenie właściwego województwa.

Korespondencja z prowincji.

Pow. Bielski.

Korespondencja z Ostrożan.

W dragiej połowie stycznia br. odbył się wiec ludowy w Ostrożanach, pow. Bielskiego, zwolony przez posta Baginińskiego (P. S. L.) W zromadzenia tem wzięto udział paręset osób, pomimo przestrogi miejscowego ks proboszcza, który aprzedził wiernych z kazalnicy, że „przyjechał tu (przytaczamy słowaznanowemu daszpasterza) jakiś socjalista, który będzie wam kasit”... Proctoetwo kapiana troskliwego o „prawomyslnosć swych owieczek, nie spełniło się, gdyż poseł Baginski ani probował awodzieć je na bezdroża. Przeciwnie: kaltem swem zachowaniem się stwierdził, że jeśli jest „djabłem”, to tylko malowanym. Mówił o wydarzeniach politycznych ostatniej doby i o programie swego stronnictwa (P. S. L.—Wyzwolenia, t.j. tej jedyncej grapy lewicowej, któ-

22) Tadeusz Jan Zmudzinski.

Przez siedm mórz i trzy oceany.

(Obrazki z podróży.)

Miałem jeszcze dwie rozmowy w tym samym dnia i tym samym przedmiocie, z tą jednak różnicą, iż w pierwszej wypadka ja już byłem stroną atakującą—drugi zaś był mi tak objętny, jak amizj Teliimny do mojego Iimiennika. A jak się to odbyło, opowiem.

Idę sobie do drakarni, w tem ktoś mi włożył pod nogi. Chcę machinalnie wyminąć i — poznaje niepokonaną figurę mojego kochanego wydawcy. Wzajemny ukłon — potem przez pięć pacierzy idziemy obok siebie milczący, zatopieni we własnych myślach. Ale była to cisza przed adzeniem pioruna. Bo kiedy on (wydawca, nie piorun) zachodził mić od flanki i mówi: — Uł, jak ciepło, można się obyć bez narzutki...

— Wpadam ma popędliwie w słowo: — Głapstwie pod równikiem będzie jeszcze gorciej!...

— A cóż nas to obchodzi? — on mi na to.

— Pana nie, bo pan zostaje w Charbinie, ale ja jadę do kraja, to się będę pocit.

— Najbliższym okrętem, zebym miał siedzieć okrakiem na maszcie — odjadę. Dzisiejszy numer jest ostatnim mojej roboty.

— Rany Boskiel! — Na nie ta saplikaeje. Pogadaj pan z M — było to nezwisko mojego współredaktora — on przecież zostaje na pewno, bo sam mówił. A zresztą odjeżdżony z redakcji wszyscy do jednego Do widzenia.

Nie spojrzalem w jego stronę, nie oglądalem się, niem widział przez podszawkę palta, jak Iimlował zonę Lota.

Po poładala jestem w gabinecie wydawcy. Czekały na pana M., który ma ratować sytuację. Idzieł Pospiesznie otwierł drzwi i woła zadywany od proga: — Wybrażcie sobie, co mi powiedziano: albo teraz — albo może dopiero po jakim roku; wybrałem pierwsze.

— Kto powiedział? co powiedział? poco powiedział? — jaka cica

naszego wydawcy, amęzonego na Golgoecie poręgnajcjl.

Wyreczyłem koleję, odpowiadając za niego:

— W konsalacie powiedziano, że jeżeli pan M. nie odjedzie teraz, to potem może dtago poczekać, więc on zgodził się opuścić Charbin równocześnie z mną.

Koleję kłwał głową, potakując, a wydawca przecierał swoje duże, wypakie oczy krótkowidza. Żal mi go się zrobiło, lecz trądno.

Nazajtraz byłem amieszczony w spisie odjeżdżających i rozpocząłem wizyty pożegnalne. Domowi wydawcy przysięgało pierwszeństwo. Zastanem tylko pania — istotę, a której przed trzema jeszeze miesiacami, t. j. przed wznowieniem wydawnictwa „Polskiego Karjera Wieczornego” na koszt Jej męża, miałem walor najprzedsniejszego kiejnotu. A dzis? Gadać hadko powiedzialaby Iimć pan Podbięta. Pani więc przyjmaje mnie, a ma oblicze zasęplone na podobieństwo najstarszej Meduzy. Spiesak przywrócić Jej hamor.

— Przechodzę państwa pożegnane — mówię głosem rzeczym i miękkim, jakbym chciał wzbudzić

echo współczucia a tej nieabtaganej mej przeciwniczki.

— Na... dtago? — zagadaje aszczypliwie.

— Może na zawsze. Odjeżdżam do kraja.

— Pan? Naprawdę?

— Przysięgam! Jutro, pojutrze, w każdym razie tymi dniami...

— A paszport?.. a pieniędze?... bada mić niedowierzająco.

— Wszystko zatowione. Żadnych przeskód, tylko śladę i — for fal

Nakoniec awierzyła, bo zakwitła romiechem z powoda nagłego napływu krwi i rozslonecznia się aśmiechem błogości, jak widziałem a nieć dawno, bardzo dawno, jeszeze przed kwartalem, kiedy aehodziłem w jej oczach za wyciąg wszelkiej doskonałości, kiedy tómeżyciem dla niej cygańskie romansy, a ona spiewała mi je przy pianinie.

— Wice pan odjeżdżał — zawołała radośnie — ależ naturalnie, do kraja, do swoelki Pocziwy, zoty — odjeżdżał Kłaskat w dlonie, dreptała z nadmierzonym akontentowaniem.

— Szczęśliwej, najpomyslniejszej podróży! — życzyła mi przy odchodzie.

e. d. n.

Od dn. 2 lutego i dni następnych.
Onotliwa Zuzanna
 Dyr. Wojtaszek.
 Redak. wileńska ul.

Kino "Modern"

Tylko dziś! OFIARA ŻONY

czyli „MALARJA” Dramat w 6 ciał częściach z życia rosyjskiego

W roli głównej słynna tragiczka

Lidja Solomonowa

Rzecz dzieje się w Jaltie.

Wkrótce obraz ze znakomitym **MIA MAY** w kaidanach malżeńskich.

Gdy poszukujecie krewnych w Ameryce?? Jeżeli chcecie otrzymać od nich wsparcia??

Nie traćcie czasu i zwróćcie się osobiście lub listownie do

JACOBA GOLDMANA

Reprezentanta najstarszego banku w Cicago

Schiff and Co. State Bank

p. Jacob Goldman

zna Amerykę wspaniale. Reprezentowany przez niego bank dołoży wszelkich starań, aby odszukać waszych krewnych w najdalszym kącie Ameryki lub Kanady bez żadnego wynagrodzenia.

Proszę wyciąć ten anons i zwrócić go do p.

JACOBA GOLDMANA

Odpowiedzi na następcne pytania powinny być jasne i wyraźne:

- 1) Imię i nazwisko wysyłającego zapytanie
- 2) Dokładne miejsce zamieszkałości zapytującego
- 3) Imię i nazwisko osoby poszukiwanej
- 4) Gdzie osoba ta mieszkała w Ameryce przed wojną?
- 5) O ile możliwie jej ostatni adres amerykański
- 6) Stosunek rodzinny tej osoby do was?

Wszelkie listy adresować proszę:

JACOB GOLDMAN (Schiff and Co. State Bank)
Warszawa, ul. Fredry № 8 II piętro Banku Dyskontowego.

1253

Sprostowanie.

W obwieszczeniu Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Białymstoku, ogłoszonym, że na 10 maja 1921 roku wyznaczony został termin regulacji pierwszoklasowej hipoteki na nieruchomości, zaszyły omyłki druku następujące:

- | | | |
|----|----------|--|
| 5 | 4 | po słowach „Samuela Edelstejna” należy dodać „od Lejby Edelstejna”. |
| 7 | 1 | zamiast st. ul. Kapitańskiej ma być Kryńskiej. |
| 13 | 3 | № 2457 ma być № 2487. |
| 20 | 1 | st. „Wijskiej” ma być „wiejskiej”. |
| 20 | 4 | „Kondraiuka” ma być „Kond. eoluka”. |
| 20 | 3 | od dołu po słowach „Dwornica” przestrzeni, słowa: „2 morgi; c) Bolesława Marciniuka i Albina Marciniuk w miejscowości „Dwornica” przestrzeni |
| 22 | ostatnim | zamiast słowo „Merji” ma być „Mezji”. |
| 23 | 2 | od dołu |
| 25 | 2 | z góry |
| 32 | 1 | powiatu |
| 33 | 2 | № 719 |
| 34 | 2 | Hude szczyzna ma być Hudowszczyzna |
| 34 | 2 | Godebski ma być Godebsk |
| 35 | ostatnim | Kamieńskiej ma być Kamieńskich |
| 37 | 2 | z góry |
| 37 | 3 | Gogolewskie |
| 37 | 5 | № 508 |
| 38 | 2 | od dołu |
| 39 | ostatnim | od Wróblewskiego ma być we Wróblewskiego |
| 42 | 3 | z góry po słowie „przezierni” należy dodać „w długości” |
| 44 | 2 | zamiast polic. 66 ma być polic. 56 |
| 46 | 4 | zamiast st. Szczęńskiego ma być Szczężyńskiego. |

D-r I. NEUMARSKA
Piotrogrodu
ordynator Piotrogrodzkiego Instytutu zlewskiego szpitala wenerycznego
Choroby: weneryczne, skórne i moczołajowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka)

D-P J. Walewski
Choroby włosów, skóry i weneryczne
Rynek Kościuszki № 3
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

OGŁOSZENIE.

Wydział Administracyjny Oddziału Siedleckiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. w Siedleach ogłasza przetarg na dzierżawę bafetów na czas od 1 kwietnia 1921 roku, do 31 marca 1922 roku: W Siedleach I i II klasa, w Miłosnie, Mińska Mazowieckim, Mrozach, Broszkowie, Łukowie, Międzyrzecz, Chotyłowice, Białej-Siedleckiej, Morągach, Niemojkach, Siemiatyczach, Nurca, Sokolowie, Telakach, Ostrów-Komorowie, Ostrólcę, Śniadowie, Łomży, Czerwonym Borze, Pasieckach, Przetyczu, Wyszkwicie, Piaterowie III klasy.

Osoby, zyczące ubiegać się o dzierżawę wyżej wymienionych bafetów: winny składać oferty zapечатzone, reklamijonym znaczkiem stemplowym w kwocie 10 ciał marek ze wskazaniem proponowanej rocznej kwoty dzierżawy w zapечатczonych kopertach do Wydziału Administracyjnego Oddziału Siedleckiego Dyr. Wileńskiej P. K. P. w Siedleach dom kolejowy № 1 a (dawny budynek szpitalny) do godziny 12-ej dnia 28 lutego 1921 r. Na kopertach winien być amieszony oprócz adresu napis „Oferta na dzierżawę bafeta na stacji” (wskazać żadaną stację). Szemat umowy można oglądać w Wydziale Administracyjnym Oddziału Siedleckiego, dom kolejowy № 1 a, codziennie od godziny 10-ej do 2-ej po południu, oprócz niedzieli i świąt.

Do oferty musi być dołączony kwit na złożone wadium w Kasie Wydziału Rachankowego Oddziału Siedleckiego w Siedleach przy alicy Florjańskiej № 10, w wysokości: za st. Siedler I i II klasy 4000 mk., za Łuków 5000 mk., za Mrozy 2500 mk., za Mińska-Mazowiecki 2500 mk., za Białe-Siedle, k. i Ostrólcę po 2000 mk., za Wyszkwic, Miłosne, Sokolów, Nurca, Łomża, Międzyrzec, Telaki, Chotyłow, Mordy, Siemiatyca, Ostrów-Komorowo, Piaterowo, Przetycz, Pasiecki, Śniadowo, Czerwonny-Bor, Niemojki, Broszków po 1000 mk.

W razie nieprzyjęcia oferty przez kolej, wadium kandydatowi na dzierżawę bafeta będzie zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się przez oferenta podpisania umowy, wadium idzie na korzyść Skarbu Państwa. Jednocześnie Oddział Siedlecki Dyr. Wileńskiej P. K. P. zastrzega sobie prawo, że jeżeli osoba ofiarująca najwyższy czynsz dzierżawy nie jest zażaniam godna ze względów politycznych, lub też nie daje gwarancji samiennego prowadzenia przedsiębiorstwa ze względów majątkowych lub osobistych, Oddział Siedlecki Dyrekcji Wileńskiej bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego może oddać bafet w dzierżawę z wolnej ręki najlepszemu zdaniem jej kandydatowi.

Umowy których roczny czynsz dzierżawny będzie wynosić 30000 mk. i więcej będą przesłane do Ministerstwa Kol. Żelaznych na rozpatrzenie i ostateczne zatwierdzenie.

Dyrektor Oddziału Siedleckiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (podpis nieczytelny).

1234

Tektura,

artykuły piśmienne, papeterje i tp.
J. STÜCKGOLD i D. HALPERN
Warszawa, ul. Żabin 4.

1255

Potrzebny służący

do sklepa.
Bracia Głowiańscy, Białystok,
Rynek Kościuszki № 9.

1257

Ogłoszenia drobne.

- Zgubiono portfel zawierający legitymację uczn., paszport niem., na imię Piotra Kudelskiego oraz około 300 mk. Uprasza się o zwrot dokum. ul. Stowackiego 2, pieniądze zastępnym sobie. 1208
- Zgubiono skrózany portfel z dokumentami: 3 metryki dziennie, metrykę ślubną dokumenta kolejowe na imię Piotra Grygorczuka 5 książeczek żywnościowych i 3 kartki t. jej kuchni oraz 400 mk. gotówk. Znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów. Grygorczuk ul. Antoniułowska 30. 1256
- Zgubiono paszport polski na imię Szmuel Kiewelowiez, ul. Mickiewicza 51. 1249
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Józef Strykowski, ul. Białostoczańska 11. 1250
- Zgubiono legitymację niemiecką na imię Michała Woroszyńskiego, ul. Giedłowa 7. 1251

Zgubiono legitymację polską w Mińsku na imię Morducha Carfin, ul. Kupiecka 9. 1252

Zgubiona została w Bielsku karta powołania z roczn. 1897 na imię Izaaka Bekensztejn wydana przez Powiatową Komendę Uzupelnień. Znalazca zechce przesłać kartę do Bielskiej Powiatowej Komendy Uzupelnień. 1211

Zgubiono kartę odroczenia na imię Piotra Lechowicza, wieś Orłowicze p. Sokółski. 1230

Zgubiono kartę powołania na imię Klemens Gronowski rocznik 1899 gmina Obrubniki p. Białystok. 1231

Poszukuje się 2 biuralistów, z których jeden mógłby objąć posadę sekretarza, drugi starszego kancelisty. Do miejsc tych przywiązane są pobory IX, względnie X klasy rangi etatowej. Kandydaci, ubiegający się o te posady, winosła bezwzględnie nalezytca udokumentowane podanie do Zarządu Władzenia Karneg w Białymstoku. 1235

Zgubiono paszport polski na imię Rachilla Plekberska ul. Kupiecka 13. 1229

Dam 25.000 kto zwróci zgubioną złotą, robota łańcuchowa, dwa ogniewi stanowia pamiętkę rodzinną. Hotel R-ga, między 3-5. 1240

Zgubiono paszport polski z milionówką na imię Maksa Blausztejna zwrócić; ul. Lipowa 40 albo Red. „Dz. Białostockiego”. 1239

Zgubiono legitymację polską na imię Mowshy Bekensztejn, ul. Ciepła 5. 1236

Zgubiono paszport niemiecki na imię Fryderyk Trawicka, ul. Choroszczańska 5 1238

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na poduszach bezprowitnie i bez bólu osowa „Kiwioł” wyrob. Farmac. Labor. „Ap. Kowalski” w Warszawie. Miładowa 11. Sprzedają wszystkie apteki i składnice apteczne. 1271